



Mgr Waław Kędzior – TEZSE Nisko

BYĆ OJCEM NA WZÓR ODWIECZNEGO OJCA

Ur. 1966 r. magister teologii, katecheta RCEZ w Nisku. Wieloletni wychowawca dzieci i młodzieży. Od kilku lat zajmujący się problematyką subkultur, sekt, zniewoleń i uzależnień głównie wśród młodzieży. Autor wielu publikacji prasowych i prac z dziedziny pedagogiki, katechetyki, teologii, psychologii. Doktorant pedagogiki katolickiej. Podejmuje wiele działań w zakresie pomocy młodym ludziom od strony duchowej. Znany w środowisku jako specjalista od różnych zagrożeń dzieci i młodzieży. Uczestnik wielu konferencji, sesji naukowych, spotkań panelowych.

WSTĘP

Pojęcie „ojciec” należy do zasadniczych i podstawowych terminów każdego czasu, każdej kultury i języka. W zasadzie definiowanie go nie powinno sprawiać większych trudności z racji swej powszechności i uchwytności dla każdego człowieka, to jednak w istotowym ujęciu może powodować pewne trudności. Najczęstsze spotykane definicje słownikowe skupiają się na aspekcie biologicznym, prawnym, socjologicznym czy psychologicznym¹. Trudniej zaś znaleźć odniesienie się do fundamentalnego znaczenia słowa „ojciec”, zwłaszcza w sensie komunii (zjednoczenia) z kobietą (matką) powołującym z nią nowe życie do istnienia.

Badania ludów pierwotnych dowiodły, iż nie można traktować ojcostwa jedynie w sensie biologicznym. Większe znaczenie miało pojęcie ojcostwa w aspekcie prawnym, tj. bycie mężem matki dziecka czy

raczej związanie się mężczyzny prawami i obowiązkami z matką². Tak wykazuje etnologia. Natomiast w chrześcijaństwie (także w Judaizmie) – całym Piśmie Świętym ojciec odgrywa znamienne rolę, zwłaszcza jako model patriarchy wielkiej rodziny.

BÓG NASZYM OJCEM

Podstawową zasadą judaizmu jest wiara w jednego i jedyne Boga (osobowego, niepodzielnego, będącego bytem niematerialnym, bezcielesnym i wiecznym). Bóg jest Stwórcą świata, ojcem całej ludzkości, opiekunem narodu wybranego, surowym, sprawiedliwym i miłosiernym. Bóg ten zawarł z ludem Izraela wieczyste przymierze, obiecując ochronę i pomoc w zamian za podporządkowanie się nakazom Boga³. Człowiek powinien oddawać mu najwyższą cześć, a zbawienie może osiągnąć przez modlitwę, pokutę, dobre uczynki i wypełnianie przykazań.

¹ Płownik Języka Polskiego: „mężczyzna, mający własne dziecko (dzieci), w stosunku do tego dziecka (lub ze względu na nie), (Warszawa 1979); ojcostwo - pochodzenie dziecka od mężczyzny i związany z tym biologicznym faktem stosunek prawny łączący ojca i dziecko, (<http://encyklopedia.pwn.pl/lista.php?co=ojciec>).

² Por. B. Mierzwiński, Mężczyzna – mąż – ojciec, Otwock 1996, [w:] W. Fijałkowski, Ojcostwo na nowo odkryte, Pelplin 1996.

³ Zob. Judaizm jako religia narodowa Żydów, Judaizm, Biblioteka Pisma Literacko-Artystycznego, Kraków 1989.

W Starym testamencie wyrażenie „Ojciec” występuje ok. 1200 razy. Świadczy to o codzienności i znaczeniu tego pojęcia w codziennym życiu Izraela.

W rodzinie rola ojca miała podstawowe znaczenie. Liturgia domowa, która należała do filarów kultu starotestamentalnej rodziny, stawiała ojca na pierwszym miejscu jako głównego celebransa obrzędów. Dom (namiot) ojca stanowił podstawową wspólnotę kultyczną, religijno-społeczną. W czasach patriarchów (Abraham, Izaak, Jakub) ojcem dla plemion stawał się każdy z nich i pozostawał na mocy Bożego wybraństwa. To oni stawali się spadkobiercami i beneficjentami Bożych obietnic, tak ściśle odnoszących się do ich powołania (ojcostwa). Zresztą ojcostwo stawało się istotą wypełniania się Bożych obietnic. Było ich treścią: „(...) Uczynię bowiem z ciebie wielki naród (Rdz 12, 2); „(...) Oto pobłogosławię mu, żeby był płodny, i dam mu niezmiernie liczne potomstwo; on będzie ojcem dwunastu książąt, narodem wielkim go uczynię” (Rdz 17, 20). Także błogosławieństwo ojca (głowy rodu) miało fundamentalne znaczenie dla potomnych (zob. Rdz 27 1-45) i niosło ze sobą błogosławieństwo i opiekę Boga. Wiedział o tym Jakub, który podstępnie

je zdobył. Ojcowską opieką obdarza Bóg Izraela, uwalniając go z jarzma władcy Egiptu. „To mówi Pan: Synem moim pierworodnym jest Izrael. Mówię ci: Wypuść mojego syna” (Wj 4,22-23). Strzeże i prowadzi swój naród dając mu w końcu ziemię obiecaną i Dekalog, dzięki któremu będą mogli istnieć⁴. Znaczenie i rola ojca pozostanie w mentalności izraelity jako autorytet, który jest wyrazicielem woli Jedyne Boga Jahwe. On też mógł zwracać się w imieniu rodziny, narodu (Mojżesz) do Boga (zob. Wj, Kpł, Lb), rozmawiać z Nim. Ojciec zatem stawał się w tym sensie pośrednikiem między Bogiem a ludem (rodziną). Stał też na straży przykazań i Prawa.

O ile w Starym Testamencie aspekt Bożego ojcostwa częściej wyłania się pośrednio i nie jest nadmiernie wyeksponowany (dlatego, iż tajemnica Bożego ojcostwa w Trójcy nie została jeszcze do końca objawiona. Równocześnie zaś cały kontekst Starego Przymierza jest pełen prawdy o Bożym ojcostwie, w znaczeniu moralnym i analogicznym), to w Nowym Testamencie staje się centralną prawdą nauki Jezusa Chrystusa. Jezus ukazuje nam Boga jako Ojca zwracając się do Niego „tato”, „tatusiu” – aramejskie – Abba (por. Mk 14,36).

⁴ W doskonale sposób ukazuje to Jan Paweł II w katechezie z dnia 16.10.1985, Ojciec - tajemnica Bożego ojcostwa w Starym Testamencie (Nauczanie papieskie, Poznań 1999) mówiąc, iż To ojcostwo (starotestamentalne), które opiera się na Przymierzu - ojcostwo z wybrania - sięga tajemnicy Stworzenia. Mówi Izaak: „A jednak, Panie, Tyś naszym Ojcem. Myśmy glina, a Ty naszym twórcą. Dziełem rąk Twoich jesteśmy my wszyscy” (Iz 64,7). Jest to nie tylko ojcostwo w stosunku do ludu wybranego, ale także w stosunku do każdego człowieka - ojcostwo, które przewyższa więź istniejącą ze strony ziemskich rodziców. Oto niektóre wypowiedzi: „Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie” (Ps 27 [26],10). „Jak się lituje ojciec nad synami, tak Pan się lituje nad tymi, co się Go boją” (Ps 103 [102],13), „strofuje tych, których kocha, jak ojciec syna miłego” (por. Prz 3,12). W tekstach powyższych wyraźny jest analogiczny charakter ojcostwa Boga – Pana, do którego skierowana jest modlitwa: „Panie, Ojczy i Władco życia mojego, nie zdawaj mię na ich zachciankę, i nie pozwól, bym przez nie upadł. [...] Panie, Ojczy i Boże mego życia, nie dawaj mi wyniosłego oka” (Syr 23,1.4). W tym samym świetle jest powiedziane: „Bo jeśli sprawiedliwy jest synem Bożym, Bóg ujmie się za nim i wyrwie go z ręki przeciwników” (Mdr 2,18).

Apostoł podkreśla, że każdy chrześcijanin, podobnie jak nasz Pan powinien i ma prawo zwracać się do Boga słowem Abba (por. Rz 8, 15). Mówi też: „Bo kogo miłuje Pan, tego karze, chłoscze zaś każdego, którego za syna przyjmuje” (Hbr 12,6). Jednak najbliższy i najpełniejszy obraz Boga Ojca ukazuje Jezus w swojej Osobie. Oświadczając: „Nikt nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić” (Mt 11,27). Ukazuje absolutną dobroć Ojca. Na przykładzie ziemskiego ojca ukazuje tę dobroć: „Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę czy poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, to czy poda mu skropioną? Jeśli więc wy choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, to o ileż bardziej Ojciec z nieba udzieli Ducha Świętego tym, którzy Go proszą” (Łk 11,11-13) i miłość: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,16) czy: „Popatrzcie, jaką miłością obdarzył nas Ojciec: zostaliśmy nazwani dziećmi Bożymi, i rzeczywiście nimi jesteśmy (...) Umiłowani, obecnie jesteście dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy. Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jaki jest” (1 J 3,1 n).

Jan Paweł II mówi: „W pełni czasów mesjańskich Jezus głosi wielokrotnie ojcostwo Boga w stosunku do ludzi, nawiązując do licznych wyrażań zawartych w Starym Testamencie. Tak np. gdy naucza o Opatrzności Boga w stosunku do wszystkich stworzeń, a szczególnie

w stosunku do człowieka, mówi: „Ojciec wasz niebieski je żywi” (Mt 6,26; por. Łk 12,24), „Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie” (Mt 6,32; por. Łk 12,30). Jezus stara się wyjaśnić miłosierdzie Boże ukazując, jako właściwe Bogu, zachowanie ojca marnotrawnego syna (por. Łk 15,11-32), i wzywa tych, którzy Go słuchają: „Bądźcie miłośnierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny” (Łk 6,36). Na zakończenie możemy powiedzieć, że dla Jezusa Bóg nie jest tylko „Ojcem Izraela”, „Ojcem ludzi”, ale jest „moim Ojcem”⁵.

Miłość Boga Ojca jest pierwsza. To On pierwszy wychodzi do człowieka. „W tym przejawia się miłość, że nie my umiłowaliśmy Boga, ale On sam nas umiłował i posłał Syna swojego jako ofiarę przebłagalną za nasze grzechy” (1 J 4,10). Nasza miłość jest odpowiedzią na ojcowską miłość. „My miłujemy Boga, ponieważ Bóg sam pierwszy nas umiłował” (J 4,19). Jest to także wzór i drogowskaz ojcostwa ziemskiego. To ojciec pierwszy miłuje i uczy miłości swoje dziecko. Miłość dziecka jest odpowiedzią na miłość ojca. Wzorem tej miłości jest miłość Boga Ojca do Boga Syna i Syna do Ojca. Jezusowe orędzie o Bogu jako Ojcu jest nie tylko istotą Dobrej Nowiny ale istotą ojcostwa ludzkiego.

STWORZONY NA PODOBIENSTWO...

Prawda o człowieku wynika z faktu stworzenia „na obraz Boży” („człowiek został stworzony na obraz Boga”: Rdz 9,6). Ojcostwo człowieka zatem zanurzone jest w fakcie bycia stworzonym i wynikającą z tego faktu zdolnością stwarzania. Bóg dzieląc się z człowiekiem aktem stwarzania wywyższa go ponad Anioły (którzy nie mogą przekazywać życia) ob-

darowując rozumem, wolą i duszą, czyni podobnym sobie. Jednak pełnia tego podobieństwa może realizować się w komunii dwojga osób; mężczyzny i niewiasty. Zarówno ojcostwo jak i macierzyństwo w tej komunii odnajdują swoją pełnię. „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami (...), nad ptactwem (...) i nad wszystkimi zwierzętami” (Rdz 1,28). Tylko w tej perspektywie można mówić o istotowym znaczeniu bycia ojcem.

Bóg, Ojciec doskonały, stwarza mężczyznę do bycia ojcem wszelkiego stworzenia. Daje mu władzę panowania i zadanie troski i opieki nad powierzonym światem. To on ma udział w stworzeniu niewiasty, chociaż jest mu równa. Michał Anioł w „Stworzeniu Adama” ukazuje Boga Stwórcę i człowieka Adama jako dwóch pięknie zbudowanych mężczyzn. Energia płynąca od Boga wypełnia budzące się do życia ciało Adama. Niczym nie różni się ono od sylwetki Boga, który jest starszym mężczyzną. Artysta akcentuje podobieństwo człowieka do Boga oraz przyjaźń, jaką Bóg obdarzył człowieka, czyniąc go panem na ziemi a przede wszystkim swoim dzieckiem. Bóg Ojciec wychowuje człowieka do miłości dzieląc się mocą swej potęgi stwórczej i jednocześnie twórczej, pozwalając mu być także ojcem.

Od chwili stworzenia Ojcostwo, podobnie jak macierzyństwo jest przekazywane z pokolenia na pokolenie. Pradziadek był ojcem, podobnie dziadek. Każdy człowiek posiada ojca, który go zrodził⁶. Także w rodowodzie Jezusa czytamy, że „Abraham był ojcem Izaaka; Izaak ojcem Jakuba;

Jakub ojcem Judy i jego braci” (Mt 1,2). Mijały kolejne pokolenia, aż Jakub został „ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus zwany Chrystusem” (Mt 1,16). Odtąd ojciec był zwykle ukazywany jako głowa rodziny, jako ten, który dbał o jej utrzymanie i cieszył się w niej autorytetem. Był, gdyż współcześnie negując prawdę o stworzeniu, o Bożym ojcostwie, kontestuje się rolę ojca, rodziny, macierzyństwa, burząc Boży ład i porządek. Prawda o Bożym ojcostwie zawiera się w Trójcy Świętej, ale także istota miłości małżeńskiej, miłości ojcowskiej ma swoje źródło w jedności i miłości Trójcy Przenajświętszej i relacji Trzech Osób Boskich.

Mówiąc o miłości ojcowskiej nie sposób nie dostrzec w niej rysu macierzyństwa. Ojciec Jacek Salij zauważa, iż Rembrandt, w obrazie „Syn marnotrawny”, nawet to namalował: „jedna ręka ojca jest na tym obrazie męska, a druga kobieca. Przypomnę najbardziej znane spojrzenia biblijne wskazujące na ów macierzyński rys w prawdzie o Ojcu. „Czy może matka zapomnieć o swoim dziecku? - czytamy u Izajasza - ta która kocha, czy może się wyrzec owocu swego łona? A gdyby nawet ona o tobie zapomniała, Ja o tobie nie zapomnę, mówi Pan”. Samo nawet pojęcie miłosierdzia Bożego zostało ukształtowane w odniesieniu do matki. Termin „rachamim”, określający w języku hebrajskim miłosierdzie, pochodzi od wyrazu określającego macicę, łono matki, dla podkreślenia, że kiedy Bóg patrzy jak my Mu się marnujemy, to dosłownie wnętrza się w Nim przewracają z żalu i z chęci uratowania tego biednego, zabłąkanego dziecka”⁷. Zatem jeśli wzorem miłości ojcowskiej jest miłość

⁶ Zob. Potrzeba obecności ojca w rodzinie, Studia nad Rodziną UKSW 1999 R.3 nr 2 (5)

⁷ Wywiad ojcem Jackiem Salijem, Cyprian Klahs OP i Bogumił Łoziński, Nie znamy Boga Ojca, bo grzeszymy i nie modlimy się, <http://mateusz.pl/czytelnia/js-nzbo.htm>

Boga do Syna i do każdego człowieka, to ma ona w pewnym sensie bardzo realny i znaczący aspekt macierzyński bo w pełni realizować się może we wspólnocie rodzicielskiej, a więc miłości ojca i matki.

Mężczyzna, chociaż jako człowiek jest taki sam jak kobieta, są sobie równi, to przecież ogromnie się od niej różni i dlatego może spełniać wyznaczone mu przez Stwórcę powołanie i wynikające z niego zadania. Dar ojcostwa, zatem, jest ściśle związany z macierzyństwem, gdyż swój początek czerpie ze wzajemnej miłości współmałżonków. Dziecko, które zostaje poczęte, przenosi miłość rodziców w wymiar nieskończony. Mężczyzna poprzez zjednoczenie seksualne staje się współpracownikiem Boga w dziele stwórczym, dlatego spoczywa na nim ogromna odpowiedzialność także za kobietę i za jej płodność oraz za przekazywanie ojcostwa. Spełniając swe powołanie, przekazuje następcom (swym synom) te cechy, które pozwolą im być w pełni ojcami. Mężczyzna jest stworzony i powołany, by żył w świadomości roli, jaką ma spełniać – męża i ojca. Nawet jeśli realizuje powołanie, które wymaga wyrzeczenia się ojcostwa w sensie fizycznym. Jest i pozostanie ojcem, także z jego macierzyńskimi rysami.

Źródłem teologii ojcostwa jest prawda wiary mówiąca, że Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa i wszystkich ludzi (por. Mt 7,21; Mt 5,45). Abstrahując od różnic ontologicznych, należy zauważyć, że Ojcostwo Boga jest źródłem i prawozorem wszelkiego ojcostwa na ziemi (por. Ef 3,14-15). Podobieństwo do Boga ukazuje mężczyźnie drogę realizacji ojcowskiego powołania. Wizja ojcostwa zależy w dużej mierze od wizji Boga-Ojca, ale także wizja Boga Ojca zależy niekiedy od po-

stawy i sposobu realizacji ojcostwa przez mężczyznę. Na tworzenie obrazu Boga decydujący wpływ ma przede wszystkim ojciec (choć udział w nim obojga rodziców jest równie ważny). To oni na początku odpowiadają takim atrybutom Boga jak wszechwiedza; stanowią pierwszą i najwyższą instancję rozstrzygającą co jest dobre a co złe moralnie; mogą ukarać albo nagrodzić⁸. Oni zapewniają też dziecku poczucie bezpieczeństwa. Związek rodzice – dziecko często zostaje przeniesiony na związek dziecko – Bóg. Nie jest to jednak warunek, jak u Z. Freuda czy M. Lutra. Niektóre badania jednak potwierdzają, że na formowanie obrazu Boga wpływ ma to, jaki obraz siebie posiada człowiek, czy cechuje go poczucie własnej godności czy też nie, a to w głównej mierze nabywa w domu czy czerpie ze wzoru rodzica.

DEPREKACJA ROLI OJCA W ŚWIECIE WSPÓŁCZESNYM

Współczesna rzeczywistość ponowoczesności wydaje się osiągać swe apogeum w negacji wszystkiego, co nawiązuje do porządku opartego na prawie Bożym i naturalnym. Jej twórcy, już dwa wieki wcześniej postawili sobie za cel stworzenie nowego modelu społeczeństwa. Nie mogli wobec tego nie zająć się rodziną i szkołą. Te podstawowe środowiska wychowawcze posiadają bardzo konkretne odniesienie mające swoje korzenie w pierwotnym zamiśle Stwórcy. Po dokonanym akcie stworzenia; człowieka mężczyznę (ojcem) i niewiastą (matką); Bóg błogosławił im, mówiąc „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami...nad ptactwem...i nad wszystkimi zwierzętami” (Rdz

⁸ Zob. H. Godlewska, Rozwój obrazu Boga u dzieci i młodzieży, <http://mateusz.pl/czytelnia/js>.

1, 28). Stworzenie na obraz Boga – mówi Jan Paweł II- stanowi podstawę panowania nad innymi stworzeniami w świecie widzialnym, które zostały powołane do istnienia ze względu na człowieka i dla niego⁹. Panowanie to ma być udziałem wszystkich ludzi, którym mężczyzna i kobieta dadzą życie. Zatem odwieczny porządek Boży oparty jest na ojcostwie i macierzyństwie człowieka, z którym Stwórca dzieli się władzą stwarzania i panowania. Zachwianie tym łańcem ma uczynić nowy porządek świata.

Kryzysu ojcostwa i macierzyństwa należy poszukiwać w założeniach masonerii już osiemnastowiecznej, która wyznaczając sobie dalekosiężne cele postanowiła zaatakować także rodzinę stanowiącą przeciw podstawową komórkę społeczną, wychowawczą i będącą domowym Kościołem. Tę zasadniczą sprzeczność pomiędzy koncepcją rodziny według Bożego zamysłu i rodziną proponowaną przez masońców ukazuje ks. N. Deschamps, mówiąc: *„Wszystkie elementy rodziny, wszystko co ją tworzy: małżeństwo, monogamia, nierozzerwalność, podporządkowanie małżonków w równości praw, wzajemne zobowiązania jednych wobec drugich, zarówno dzieci, jak i rodziców, mają swój korzeń i fundament w religii objawionej. Otóż masoneria nie tylko burzy religię objawioną, ale także porządek naturalny, przyjmując zasadę, że człowiek nie ma innego celu i odniesienia poza sobą samym i że jego moralność polega na nieograniczonym zaspokajaniu wszystkich instynktów”*¹⁰.

⁹ Por. Jan Paweł II, Człowiek stworzony na obraz Boga [w:] S. Dziwisz, J. Kowalczyk, T. Rakoczy, Wierze w Boga Ojca stwórcy, Watykan 1987, s. 259.

¹⁰ A. Lassus, Masoneria-intrygująca tajemniczość, Elementarne wiadomości o wolnomularstwie, Paryż 1993, s. 126.

¹¹ Tamże, s. 127, List z 18 stycznia 1822 członka Wysokiej Wenty (ps. Piccolo Tigre) do jednego ze swych towarzyszy.

¹² Tamże.

Antyrodzinność masonerii jest jej jedną z podstawowych cech i celów, które stanowią ciągłość działań aż po czasy współczesne. Jednym z podstawowych założeń masonerii w dziele niszczenia wspólnoty rodzinnej było oderwanie jednostki od reszty rodziny, zwłaszcza ojca. Obserwując sytuację współczesnej polskiej rodziny, słowa członka Wysokiej wenty Italii z 1822 roku brzmią jak exposé obecnych władców Polski czy Europy:

*„Rzeczą istotną jest oderwanie mężczyzny od jego rodziny, rzeczą istotną jest odebranie mu moralności (...). Oderwawszy go od żony i dzieci, a także ukazawszy, jak bardzo uciążliwe są wszystkie jego powinności, obudzić w nim pragnienie innej egzystencji (...). Wywołałszy niechęć do rodziny i religii (jedno zawsze połączone jest z drugim), nie pominiecie słów, które obudzą pragnienie przynależenia do najbliższej łoży”*¹¹.

Innym uderzeniem w istotę ojcostwa i macierzyństwa (nie można mówić o jednym nie uwzględniając drugiego), były postulaty zrealizowane, zgodnie z założeniem, w XX wieku. Adolf Thiers, jeden z czołowych ideologów masońskich był twórcą jakże brzemiennej w skutkach fałszywej zasady „moje ciało należy do mnie”. Czołowy postulat współczesnego feminizmu wymierzonego w istotę ojcostwa. Thiers pisał:

*„Niezaprzeczalną i pierwszą własnością człowieka są jego osobiste zdolności, źródło wszystkich innych. Moją pierwszą własnością jestem ja sam. Moje nogi, moje ręce, moje ciało, mój duch należą do mnie, niezaprzeczalnie do mnie”*¹².

Innym warunkiem zbudowania nowego modelu społeczeństwa były małżeństwa cywilne:

„Domaganie się instytucji małżeństwa cywilnego w celu wyzwolenia naszych współobywateli spod tyranii sprawowanej w imieniu Kościoła ekskluzywistycznego i nietolerancyjnego (...) było zadaniem, którego podjęliśmy się nie tylko w imieniu masonerii, ale dla niej samej”¹³.

Antykoncepcja i aborcja stały się czołowymi postulatami, mającymi zniszczyć tradycyjny kształt rodziny. Należy zauważyć, iż tzw. związki partnerskie i sprawa „in vitro” są dziełem tych samych ideologii i ośrodków, które dzisiaj praktycznie już odtrąbiły sukces zniszczenia „starego porządku świata”. Masońska determinacja w zniszczeniu podstaw rodziny wyrażona została w wypowiedzi P. Simona, byłego wielkiego mistrza Wielkiej Łoży, propagatora antykoncepcji i aborcji:

„Rozwiązania, których dostarcza nam tradycyjna moralność, nie mogą (...) nas już dłużej zadawać. Opierają się na sakralizacji pryncypium życia, zabobonnej ze swej istoty i w swym zastosowaniu fetyszyzującej”¹⁴. „Konflikt pomiędzy antykoncepcją a wartościami religijno-społecznymi przeszłości są nieuniknione”¹⁵. „Swobodna antykoncepcja obaliła mur tradycyjnych fatalizmów. Jego zniknięcie otwiera wolną przestrzeń, którą należy zbudować nową moralnością”¹⁶.

Jeżeli rodzina współczesna ma być instytucją w zaniku, to rzeczywisty obraz w niej ojca musi zostać poddany również głębokim zmianom i przedefiniowaniu. Tak też się dzieje. Dzisiaj tradycyjne

struktury rodzinne nie potrafią się już bronić. Należy jednak wiedzieć, iż dzieje się tak dlatego, gdyż metodycznie od dwustu lat są osłabiane i niszczone przez masonerię. Już rewolucja francuska zdelegalizowała małżeństwo sakramentalne sprowadzając go do zwykłego kontraktu podległemu świeckiemu państwu. W 1880 roku zalegalizowano rozwody we Francji (ustawa masona Naqueta), w Austrii (śluby cywilne z konieczności 1868) czy Węgrzech (1894).

W grudniu 1806 r. zwycięski Napoleon wjechał do Warszawy, by przy pomocy masonów (Małachowski, Poniatowski, Kostka-Potocki) i (Łubieński) tworzyć zaczątki Księstwa Warszawskiego, a przy pomocy żony starosty wareskiego, Marii Walewskiej (rozwód w 1812) – dać Polakom przykład przewycięzania „cywilizacji zacofanej”¹⁷.

Źródłem kryzysu ojcostwa jest również ideologia feministyczna. Atakuje ona podstawowe struktury społeczne, zwłaszcza małżeństwo i rodzinę. Feminizm znajdujący swe uzasadnienie filozoficzne w New Age, jest jedną z satelickich ideologii masońskich. Znamionną cechą feminizmu jest „walka płci” i „wyzwolenie seksualne”, głoszone zwłaszcza przez neofeminizm. Propaganda feminizmu znajduje podatną glebę we współczesnych laickich i liberalnych mediach. Zauważa się swoisty nawrót do ideologii marksistowskich. Jeśli istotą marksizmu jest walka klas, to w feminizmie jest to walka między kobietą i mężczyzną. Feminizm uważa, iż dotychczasowe stosunki międzyludzkie były krzywdzące dla ko-

¹³ A. Thiers, op. cit., s. 127.

¹⁴ Cyt. za: A. Lassus, op. cit., s. 128.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Zob. G. Grabowski, 200 lat rozwodów w Polsce, <http://www.mysl.pl>

biet (klasa uciemniona), zatem, by zapanowała sprawiedliwość dziejowa, należy dokonać zmian w dotychczasowych strukturach społecznych ze strukturą rodziny i małżeństwa włącznie¹⁸. Nic dziwnego, że feminizm znalazł swe trybuny we wspieranych przez poprawność polityczną mediach i decydentach bluźnierczych *love paradach*, wymierzonych przede wszystkim w kościół katolicki i chrześcijańską moralność. Publiczne nawoływanie do homoseksualizmu, aborcji, antykoncepcji, „wolnej miłości”, to obraz postmodernistycznej moralności w bałwochwalczym wydaniu spalikotyzowanej sceny publicznej.

Wrogą ojcostwu atmosferę podsycają media. Próżno szukać w programach wszystkich (państwowych i prywatnych) telewizji czy stacji radiowych (z wyłączeniem niektórych stacji katolickich; Radia Maryja i telewizji Trwam) prawidłowego wizerunku mężczyzny-ojca. Ojcostwo jest ideologicznie niepoprawne, musi więc być rugowane z przekazu medialnego, w którym formowanie pozytywnych postaw świadomie zastępuje się destrukcją. W mediach publicznych nie znajdziemy wzoru męża i ojca, który prowadziłby do odbudowy szacunku dla ojcostwa: obrońcy rodziny trwałej, bezpiecznej. Generalnie mężczyźni zabijają, mordują, mszczą się, porzucają rodziny, zaliczają kolejne kochanki. A jaki jest mężczyzna, taki i ojciec¹⁹.

Zachwianie autorytetu ojca to także skutek źle opłacanej pracy zawodowej mężczyzn, jej brak, konieczność szukania pracy poza miejscem zamieszkania (postulaty masonskie Wysokiej Wenty), beznadziejnej sytuacji ekonomicznej i mies-

kaniowej polskich rodzin, złęgo klimatu wokół posiadania rodziny wielodzietnej (znowu uszczupla się i tak już minimalne środki przeznaczane przez państwo na dzieci, a koszty kryzysu ponoszą przede wszystkim rodziny biedniejsze, wielodzietne i emeryci) oraz poważnych braków osobowościowych młodych ludzi. To także zaplanowana demoralizacja młodego pokolenia (już na szczeblu lokalnym, gdzie ogranicza się i blokuje środki unijne na staże czy nowopowstające firmy młodych ludzi). Tymczasem ojcostwo jest najważniejszą i zarazem dającą najwięcej szczęścia ze wszystkich karier, jakie mogą osiągnąć mężczyźni, gdyż jest podstawowym i pierwszym powołaniem mężczyzny danym przez Stwórcę.

OJCOSTWO ŹRÓDŁEM RADOŚCI I ODPOWIEDZIALNOŚCI

Rodzicielstwo jest najbardziej kreatywnym działaniem mężczyzny i kobiety. Ojcostwo powinno być zatem poważnym wyzwaniem dla mężczyzny. Każde jego działanie, zwłaszcza jako tego, który z woli Stwórcy przekazuje życie, musi być oparte na odpowiedzialności za swoje działania. Odpowiedzialne ojcostwo jest źródłem szczęścia nie tylko małżonków, ale przede wszystkim dziecka. Miłość ojca do matki i matki go ojca staje się źródłem autentycznej miłości dziecka do swoich rodziców i wzorem miłości Boga. Jeżeli wzorem dla mężczyzny będzie ojcostwo Boga, to powołanie jego stanie się dojrzałe i świadome. Miłość Boga i synowska miłość Chrystusa do Ojca jest najlepszym wzorem ojcostwa i macierzyństwa. J. Augustyn²⁰ redaguje X Przykazań Doj-

¹⁸ Por. Z. Zdybicka, Dlaczego kompleks feminizmu, Słowo Magazyn, nr 42, 14-16 października 1994.

¹⁹ Por., G. Grabowski, op., cit., tamże.

²⁰ Por. J. Augustyn, X Przykazań Dojrzałego Ojcostwa, www.apaulo.org.pl

rzalego Ojcostwa, które trafnie oddają sens i cel bycia ojcem:

- I. Szukaj boga jako ojca
- II. Stawaj się dobrym synem, abyś mógł być dobrym ojcem
- III. Opuść ojca i matkę, jak nakazuje biblia
- IV. Ofiaruj dzieciom bezpieczeństwo i miłość w pełnej rodzinie
- V. Zaufaj swoim dzieciom
- VI. Buduj własny autorytet wobec dzieci
- VII. Kochaj dzieci miłością bezinteresowną
- VIII. Naucz dzieci radości zmagania i walki
- IX. Stwarzaj w domu klimat wolności
- X. Ofiaruj dzieciom każdego dnia trochę czasu

Ten dekalog w zasadzie odpowiada wielu wymiarom ojcostwa. Także ojcostwu duchowemu, któremu przypisany jest szczególnie rodzaj powołania. Kryzys duchowego ojcostwa u współczesnych mężczyzn nie wynika z tego, że takie ojcostwo nie jest już potrzebne, lecz z tego, że w naszych czasach poważny kryzys przeżywa człowiek, a to prowadzi do kryzysu więzi i wartości. Ojcostwo duchowe jest znacznie trudniejsze niż ojcostwo biologiczne. Wymaga dużej dojrzałości psychospołecznej, moralnej i duchowej. Wymaga pracy nad sobą i stawiania sobie twardych wymagań. Każde społeczeństwo potrzebuje mężczyzn – mężów, ojców, braci, przyjaciół, kapłanów, którzy w kompetentny sposób podejmują duchowe ojcostwo²¹. W kontekście powołania mężczyzny do bycia ojcem jawi się właśnie powołanie kapłańskie. Duchowe ojcostwo, do

którego wzywa Bóg każdego kapłana, jest najbardziej podstawowym powołaniem. Umiejętność pomagania ludziom w sytuacjach kryzysowych to szczególnie czytelne potwierdzenie duchowego ojcostwa²². Trudno zatem dziwić się, że człowiek przeżywający kryzys zwraca się do księdza. Na szczęście w Polsce dosyć często jeszcze. Jednak także spotkać można się z opinią, iż kapłani nie zawsze mają czas, nie zawsze stają na wysokości zadania, nie zawsze rozumieją itp. Można też niekiedy spotkać tłumy ludzi oczekujących tygodniami na spotkanie z kapłanem, zapisujących się do kolejki oczekujących na umówiony termin z wiarą i przekonaniem, że to sam Chrystus działa i uzdrawia.

Całuję ręce mojego ojca, który pokazał mi Boga i całuję te kapłańskie ręce, które w ojcowskim geście otwartych ramion, kosztem własnego czasu, zdrowia, może i kariery przygarniają poranionych, zbłąkanych chorych...Oni są dla nas figurą ojcowskiej miłości Boga. Taki ojciec nie skrzywdzi, nie zignoruje ale cierpliwie wysłucha, rozgrzeszy, pobłogosławi, a jak trzeba to przepędzi nieprzyjaciela, by na nowo przywrócić dziecięctwo Boże. Taki ojciec nie odrzuca dla własnych ambicji, uknutych fabuł czy judaszowych podszeptów. On jest mądry mądrością Ojca i bogaty Jego Miłosierdziem. Tym większym im większy wymiar jego ojcostwa.

STRESZCZENIE

Prawda o człowieku wynika z faktu stworzenia „na obraz Boży” („człowiek został stworzony na obraz Boga”): Rdz

²¹ Por. M. Dziewiecki, Kapłan – duchowy ojciec XXI wieku, cz. II, Miesięcznik Homiletyczny, Biblioteka Kaznodziejska, Listopad-grudzień 2005, http://www.bkaznodziejska.pl/nr/oddani_na_sluzbe_ludowi/studium_komunikacji_slowa/kaplan_duchowy_

²² Por., tamże.

9,6). Ojcostwo człowieka zatem zanurzone jest w fakcie bycia stworzonym i wynikającą z tego faktu zdolnością stwarzania. Bóg dzieląc się z człowiekiem aktem stwarzania wywyższa go ponad Anioły (którzy nie mogą przekazywać życia) obdarowując rozumem, wolą i duszą, czyni podobnym sobie. Jednak pełnia tego podobieństwa może realizować się w komunii dwojga osób; mężczyzny i niewiasty. Zarówno ojcostwo jak i macierzyństwo w tej komunii odnajdują swoją pełnię. „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami (...), nad ptactwem (...) i nad wszystkimi zwierzętami” (Rdz 1,28). Tylko w tej perspektywie można mówić o istotowym znaczeniu bycia ojcem.

Mężczyzna, chociaż jako człowiek jest taki sam jak kobieta, są sobie równi, to przecież ogromnie się od niej różni i dlatego może spełniać wyznaczone mu przez Stwórcę powołanie i wynikające z niego zadania. Dar ojcostwa, zatem, jest ściśle związany z macierzyństwem, gdyż swój początek czerpie ze wzajemnej miłości współmałżonków. Dziecko, które zostaje poczęte, przenosi miłość rodziców w wymiar nieskończony. Mężczyzna poprzez zjednoczenie seksualne staje się współpracownikiem Boga w dziele stwórczym, dlatego spoczywa na nim ogromna odpowiedzialność także za kobietę i za jej płodność oraz za przekazywanie ojcostwa.

Źródłem teologii ojcostwa jest prawda wiary mówiąca, że Bóg jest Ojcem Jezusa Chrystusa i wszystkich ludzi (por. Mt 7,21; Mt 5,45). Abstrahując od różnic ontologicznych, należy zauważyć, że Ojcostwo Boga jest źródłem i prawzo-

rem wszelkiego ojcostwa na ziemi (por. Ef 3,14-15). Podobieństwo do Boga ukazuje mężczyźnie drogę realizacji ojcowskiego powołania. Wizja ojcostwa zależy w dużej mierze od wizji Boga-Ojca, ale także wizja Boga Ojca zależy niekiedy od postawy i sposobu realizacji ojcostwa przez mężczyznę.

Kryzysu ojcostwa i macierzyństwa należy poszukiwać w założeniach masonerii już osiemnastowiecznej, która wyznaczając sobie dalekosiężne cele postanowiła zaatakować także rodzinę stanowiącą przecież podstawową komórkę społeczną, wychowawczą i będącą domowym Kościołem.

Jeżeli rodzina współczesna ma być instytucją w zaniku, to rzeczywisty obraz w niej ojca musi zostać poddany również głębokim zmianom i przedefiniowaniu. Tak też się dzieje. Dzisiaj tradycyjne struktury rodzinne nie potrafią się już bronić. Należy jednak wiedzieć, iż dzieje się tak dlatego, gdyż metodycznie od dwustu lat są osłabiane i niszczone przez masonerię.

Źródłem kryzysu ojcostwa jest również ideologia feministyczna. Atakuje ona podstawowe struktury społeczne, zwłaszcza małżeństwo i rodzinę. Wrogą ojcostwu atmosferę podsycają media. Zachwianie autorytetu ojca to także skutek źle opłacanej pracy zawodowej mężczyzn, jej brak, konieczność szukania pracy poza miejscem zamieszkania (postulaty masońskie Wysokiej Wenty), beznadziejnej sytuacji ekonomicznej i mieszkaniowej polskich rodzin, złego klimatu wokół posiadania rodziny wielodzietnej (znowu uszczupla się i tak już minimalne środki przeznaczone przez państwo na dzieci, a koszty kryzysu po-

noszą przede wszystkim rodziny biedniejsze, wielodzietne i emeryci) oraz poważnych braków osobowościowych młodych ludzi.

Rodzicielstwo jest najbardziej kreatywnym działaniem mężczyzny i kobiety. Ojcostwo powinno być zatem poważnym wyzwaniem dla mężczyzny. Każde jego działanie, zwłaszcza jako tego, który z woli Stwórcy przekazuje życie, musi być oparte na odpowiedzialności za swoje działania. Miłość Boga i synowska miłość Chrystusa do Ojca jest najlepszym wzorem ojcostwa i macierzyństwa.

SUMMARY

To be father

God is exemplar of father. It has made person on image. It has made man and woman, in order to they were one. It has given authority of creation memorial, devolutions of lives. So fatherhood has also aspect of motherhood. Source of theology of fatherhood faith is, that god is father of Jesus and people. Bible says about clearly it. Truth about person It is implicit, included in fact creation on god image (Genesis 1, 27; 9, 6). Fatherhood of person result, it dates from Fatherhood of God. From start for today fatherhood is transferred by generations. Fatherhood is gift of God. There is appointing. So, father has influence On it as child sees God. It is responsible for it. There is mission.

Freemasonry combat with god and church. It desires to blast family. It is

attack tradition purpose. Blast God order. Make new order of world. World talk without god and it talk. It suggests liberty sexual, contraception, abortion, euthanasia, decline sexual (homosexuality, partner relationships). From family father rending. Limiting talk father. Postmodernism it eliminates father as head of family. It destroys foundations of Christian civilizations. Healthy family is base.

Feminism is other problem. There is child of freemasonry. Part New Age. It shakes foundations of families. It is aggressive and ungodly. Modern television, radio and press they advertise feminism, they advertise lay model of life, they do not support healthy families, But in position of father.

Lack of work is problem. Joblessness, small wages, residential problems, Either or work abroad, separation with family. Politician of government bad.

Parenthood is creative operation of man most and women. Therefore, it is obliged to be serious challenge for man fatherhood. Love of father is exemplar for mother for child. Child learns to love god and people. Spiritual fatherhood is important too. This task is for priests. Fatherhood of priest it is spiritual, and on exemplar of love of God for son, and for father son. Love of god is charitable. Father love of God is exemplar fatherhood of priest, bishop. Love father priest there is image father and maternal love of churches.

**Pamiętam, że ojciec dał mi książeczkę do nabożeństwa,
w której była modlitwa do Ducha Świętego.
Powiedział mi, abym tę modlitwę codziennie odmawiał.
Tak też staram się czynić.**

(Jan Paweł II)